

302.

Jak powstał i czym jest

ZWIĄZEK

Robotniczych Stowarzyszeń

Spółdzielczych.



1494
baur

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ
SPÓŁDZIELCZYCH, WARSZAWA, LESZNO 53.

1919.

S I N
BIBLIOTEKA
SPÓLDZIELCZEGO
INSTYTUTU
NAUKOWEGO
Nr. INW. 302

NARADA PRZEDSTAWICIELI STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH

dnia 1 i 3 listopada 1918 roku.

Należące do Warszawskiego Związku Stow. Spoż. stowarzyszenia robotnicze oddawna już czuły się źle w tym Związku o ideologii wyraźnie drobnomieszczańskiej; robotnicze dążenia i potrzeby ideowe bądź wcale nie są tam uwzględniane, bądź nawet zgoła zwalczane jako błędy, czy zboczenia od domniemanego czystego kierunku spółdzielczego. Do tych powodów ideowych dołączały się praktyczne—a mianowicie wyraźne w Warszawskim Związku zaniedbanie pod względem lustracyjno-instruktorskim stowarzyszeń wielkich, powstających w dużych skupiskach proletariatu na rzecz drobnych i karłowatych stowarzyszeń wiejskich.

Takie i tym podobne czynniki doprowadziły do konieczności porozumienia się pomiędzy stowarzyszeniami robotniczymi. Pierwsze tego rodzaju porozumienie nastąpiło z okazji zwołanego przez Warszawski Związek ogólnokrajowego zjazdu stowarzyszeń spożywców, który odbył się d. 1 do 4-go listopada 1918 r. w Warszawie. Podczas zjazdu

„Łączność” — 1 przedstawiciel. 2) Włocławek — „Stowarzyszenie przy fabr. Ferd. Boehm i S-ka” — 1 przed. 3) Pabjanice — „Związkowiec” — 2 przed. 4) Pabjanice — „Łączność” — 1 przed. 5) Pabjanice — „Naprzód” — 3 przed. 6) Łódź — „Ognisko” — 3 przed. 7) Łódź — „Wyzwolenie” — 1 przed. 8) Grodziec — „Stow. Robotnicze” — 1 przed. 9) Niemce (Zagłębie) — „Robotnik” — 1 przed. 10) Dąbrowa (Zagłębie) „Robotnik na Ksawerze” — 1 przed. 11) Dąbrowa (Zagłębie) — „Siła” — 1 przed. 12) Stoczek — „Stow. Spoż.” — 4 przed. 13) Bobrowniki — Stow. Spoż.” — 1 przed. 14) Lublin — „Lub. Stow. Spoż.” — 5 przed. 15) Lublin — „Jedność robotnicza” — 1 przed. 16) Lublin — „Zgoda” — 1 przed. 17) Warszawa — „Promień” — 3 przed. 18) Warszawa — „Samopomoc” — 5 przed. 19) Piotrków — „Naprzód” — 1 przed. 20) Zwierzyniec — „Stow. Spoż.” — 2 przed. 21) Lubartów — „Jedność” — 1 przed.

Razem 40 delegatów od 21 stowarzyszeń w 12 miejscowościach.

Pierwsze zebranie (dn. 1-go listopada) stowarzyszeń robotniczych zostało poświęcone omówieniu deklaracji zasadniczej. Po dyskusji przyjęto rezolucję następującą, za którą wypowiedziało się głosów 14 przy 4 wstrzymujących się od głosowania i wobec oświadczenia specjalnego, złożonego przez przedstawicieli „Samopomocy” warszawskiej:

1. Kooperacja spóżywców jest ruchem gospodarczym proletariatu, tworzącego dobrowolne stowarzyszenia, oparte na samopomocy i zmierzające do zorganizowania całej gospodarki społecznej w myśl dążeń i potrzeb ludu pracującego.

2. Ruch ten jest częścią wielkiego wyzwolenieczego ruchu robotniczego, zmierzającego do obalenia kapitalizmu — zniesienia najemnictwa, uspołecznienia produkcji i wymiany i położenia podwalin ustroju socjalistycznego, opartego na współpracy i braterstwie, a nie na walce wszystkich przeciw wszystkim.

4. Kooperacja spóżywców ze względu na swą ideowość ekonomiczną nie ma nic spólnego z rolnymi stowarzyszeniami wytwórców, ani z kooperatywami kredytowymi, ponieważ są one oparte na przywileju posiadania ziemi lub innych środków wytwarzania i ujawniają wyraźną skłonność przeradzania się w zrzeszenia większych lub mniejszych kapitalistów.

5. Kooperatywy spóżywców są zrzeszeniami dobrowolnymi, rządzą się demokratycznie i pomyślnie rozwijają się wówczas, gdy oparte są na świadomych całokształtu swych dążeń członkach, t. j. gdy prowadzą pracę społeczno-wychowawczą i kulturalną w ścisłej łączności ze związkami zawodowymi, z robotniczymi instytucjami oświatowymi i t. p.

Deklarację tę przyjęto jako podstawę ewentualnego porozumienia się kooperatyw robotniczych z Warszawskim Związkiem.

Przedstawiciele stowarzyszenia „Samopomoc” w Warszawie uchylili się od dyskusji w sprawie deklaracji i złożyli następującą deklarację odrębną:

W chwili obecnej, gdy nadchodzi godzina obrachunku pomiędzy proletariatem a burżuazją, w dzień walki o socjalizm, o ujęcie władzy w ręce robotników — przeciwstawiają się sobie coraz jaskrawiej hasła proletariatu i burżuazji. Proletariat wysuwa hasła: „Precz z wojną narodów — niech żyje wojna klas! — Precz z panowaniem burżuazji — niech żyje dyktatura proletariatu! — Precz z kapitalizmem — niech żyje socjalizm!” — Burżuazja głosi: — „Precz z wojną klas — niech żyje wojna narodów! o Chełmszczyznę, o Suwalszczyznę, Białoruś, o Galicję Wschodnią i Śląsk Górny, o Śląsk Cieszyński, o Gdańsk, o Wilno i jeszcze dalej, — precz z dyktaturą proletariatu! precz z bolszewizmem! — niech żyje konstytuanta! — niech żyje burżuazyjny porządek i ład!

Nadszedł dzień, kiedy wszelkiego rodzaju stowarzyszenia i organizacje polityczne, zawodowe, spółdzielcze, oświatowe, kulturalne — muszą zająć stanowisko epokowe, muszą postanowić, z kim idą i przeciw komu idą. Tę konieczność zdeklarowania się po stronie jednego z walczących ze sobą obozów

wysługują się politycznie burżuazji, usiłują stworzyć pozorny most zgody pomiędzy dwoma zwalczającymi się światami, chcą utrwalić w szeregach robotniczych wpływy burżuazyjne.

Tego niebezpieczeństwa nie mogą okupić żadne prawdziwe czy fikcyjne korzyści handlowe, mające rzekomo płynąć z połączenia kooperatyw. Cele ogólnej walki robotników z burżuazją są ważniejsze, niż wszelkie możliwe przemijające korzyści materialne.

W myśl powyższego robotnicza kooperatywa „Samopomoc” do tworzącego się Centralnego Sekretariatu Kooperatyw się nie przyłącza i inne klasowe kooperatywy robotnicze do tego samego nawołuje.

W dalszym ciągu obrad przyjęto rezolucję, od przyjęcia której przez Zjazd uwarunkowane było ewentualne przystąpienie stowarzyszeń robotniczych do Warszawskiego Związku. Rezolucja ta brzmi jak następuje:

Zważywszy, że:

1. Warszawski Związek posiada między swymi członkami wiele stowarzyszeń, nie czyniących zadość podstawowym wymaganiom spółdzielczości (np. stowarzyszenia, które ciągną zyski z zakupów nieczłonków, stowarzyszenia, nie rozdzielające nadwyżki w stosunku do zakupów, uprawiające sprzedaż na kredyt, sprzedaż napoiów alkoholowych, wyzyskujące swych pracowników i t. p.).

2. Że tolerowanie takiego stanu, wynikające z chęci wciągnięcia do Związku i utrzymania w nim możliwie największej liczby stowarzyszeń, sprowadza kooperację spóżywców na manowce solidaryzmu i podporządkowuje ją interesom posiadaczy.

3. Że ustawa Związku, układana pod zdecydowanymi wpływami reakcyjnych grup politycznych, daje przewagę zgola bezideowym stowarzyszeniom wiejskim.

Zjazd wyraża pogląd:

Związek Stowarzyszeń Spóżywców winien obejmować wyłącznie stowarzyszenia, stojące na stanowisku przyjętej w dniu dzisiejszym przez stowarzyszenia robotnicze rezolucji zasadniczej.

Dn. 3-go listopada odbyło się drugie zebranie przedstawicieli stowarzyszeń robotniczych. Na zebraniu tym byli także przedstawiciele Wydziału Społeczno-Wychowawczego.

o potrzebie zorganizowania Sekretariatu Kooperatyw Robotniczych, który podejmie energiczną działalność społeczno-wychowawczą i skupi, nadając im jednolity kierunek, wszystkie stowarzyszenia klasowe — prawdziwie spółdzielcze.

Tow. *Rapalski* zdał sprawozdanie z przebiegu obrad na Zjeździe, zwołanym przez Warszawski Związek. Zjazdowi przedłożone były trzy rezolucje zasadnicze: 1) p. Wojciechowskiego—referenta Warszawskiego Związku; 2) Lubelskiego Stowarzyszenia Spóżywców i 3) grupy nienależących do Warsz. Związku kooperatyw robotniczych. Rezolucja trzecia była niemal identyczna z rezolucją lubelską. Podczas obrad w komisji redakcyjnej p. Wojciechowski poczynił duże ustępstwa, wobec czego przedstawiciele Lublina zgodzili się na rezolucję spólną ze Związkiem Warszawskim. Przedstawiciele pozazwiązkowych kooperatyw robotniczych pozostali przy swojej rezolucji, która zdobyła sobie na Zjeździe tylko nieznaczna liczbę głosów.

Przyjęta przez Zjazd rezolucja brzmi jak następuje:

1. Zjazd uznaje, że podstawową zasadą gospodarczą spółdzielczości jest uspołecznianie środków produkcji i wymiany w myśl interesów pracy. W myśl tego stowarzyszenia spóżywców na wszystkich polach swej działalności powinny wypierać kapitalistyczny system gospodarki, mający na celu nie potrzeby spóżywców, lecz zyski, płynące z posiadania kapitału.

2. Stwierdzając spólrzędność ruchu spółdzielczego z ruchem zawodowym i politycznym, zmierzającym również do wyzwolenia pracy, Zjazd żąda jednak zupełnej niezależności stowarzyszeń od partji.

3. W celu wzmocnienia i rozszerzenia ruchu spółdzielczego Zjazd wzywa wszystkie stowarzyszenia spóżywców, działające na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej do zjednoczenia się, na podstawie wyżej wyłożonego pojmowania zadań spółdzielczości, w jednej organizacji związkowej, opartej na systemie wyborczym w stosunku do liczby członków w każdym stowarzyszeniu. Do Związku mogą należeć stowarzyszenia, które odpowiadają warunkom następującym:

a) nie zamykają dostępu nowym członkom;

b) całą nadwyżkę od zakupów nieczłonków przeznaczają na niepodzielny zasób społeczny;

c) nie wpyłacają więcej niż 6% od udziałów i wkładok.

e) nie prowadzą sprzedaży na kredyt, sprzedaży napojów alkoholowych, kart i biletów loteryjnych;

f) wynagradzają swoich pracowników według norm, ustalonych przez ogólnokrajowe związki zawodowe.

Rezolucja ta może być uważana za zwycięstwo kierunku robotniczego; jest to rezolucja z ducha socjalistyczna, brak w niej tylko słowa — socjalizm.

Tt. *Siwik* i *Turowicz*, opierając się na przyjęciu przez Warszawski Związek takiej rezolucji i powołując się na przykład Rosji przedwojennej, gdzie kooperatywy robotnicze należą do ogólnokrajowego związku, nawołują do utworzenia wewnątrz Warszawskiego Związku oddzielnego Wydziału Społeczno-Wychowawczego kooperatyw robotniczych, który rychło mógłby zostać faktycznym kierownikiem ideowym całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

T. *Res* jest zdania, że kooperatywy robotnicze winny nadal zachować swą samodzielność i odnosić się z wielką rezerwą do Warszawskiego Związku, nie przystępując do niego tymczasem, gdyż w kierownictwie Związku, pomimo przyjęcia przez Zjazd rezolucji, nic się nie zmieniło; na czele zaś tej instytucji stoją ludzie, zajmujący wobec dążeń robotniczych postawę wroga, lub — w najlepszym razie — obojętną.

T. *Jaskułowski* podtrzymując poglądy t-sza *Res*a, zwraca uwagę, że uchwały ogólnokrajowego Zjazdu nie są obowiązujące dla Warszawskiego Związku, którego ustawa winnaby być zmieniona, do czego potrzeba zgody $\frac{2}{3}$ głosów delegatów stowarzyszeń związkowych. Wobec tego stowarzyszenia robotnicze, nie należące jeszcze do Warszawskiego Związku nie powinny kwapić się z przystępowaniem, lecz poczekać i przyjrzeć się dalszemu postępowaniu Związku.

Po dyskusji postanowiono powołać do życia Tymczasowy Sekretariat Klasowych Robotniczych Stowarzyszeń

SPRAWOZDANIE KASOWE
TYMCZASOWEGO SEKRETARJATU ROBOTN. STOW. SPOŻ.

Wpływy:

Lubelskie Stow. Spoż. (400 kor.)	212.00 m.	
„Promień” w Warszawie	75.00 m.	
„Zgoda” w Tomaszowie Rawskim	50.00 m.	
„Związkowiec” w Pabjanicach	150.00 m.	487.00 m.

Wydatki:

Druk i drzewo	160.00 m.	
Poczta	16.25 m.	
Papier i koperty	10.80 m.	
Przelano do kasy Związku Rob. S. Sp.	299.95 m.	487.00 m.

Skarbnik: *Jan Hempel*.

NARADA PRZEDSTAWICIELI KOOPERATYW ROBOTNICZYCH

dnia 6 kwietnia 1919 roku.

Obecni przedstawiciele Sekretariatu Kooperatyw Robotniczych, Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego z Warszawy, kooperatyw Ognisko i Naprzód z Łodzi i Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców z Lublina.

Zebrańie zagał tow. Ostrowski, zaznaczając, że konferencja ma na celu wypracowanie jednolitego planu gospodarczego, a także pracę ideową. Zaproponował porządek dzienny następujący:

- 1) Sprawozdanie Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego i Sekretariatu Robotniczych Spoż.
- 2) Sprawozdania z prowincji,
- 3) Ogólne stanowisko kooperatyw robotniczych w chwili obecnej,
- 4) Wolne wnioski.

Porządek dzienny uchwalono i zaproszono na przewodniczącego tow. Hempła, na sekretarza tow. Niwińskiego.

Przedstawiciel kooperatywy „Proletariat” zapytuje, czemu na konferencję nie zaproszono Łódzkiej kooperatywy „Robotnik”; tow. Hempel wyjaśnia, że nie zaproszono jej, ponieważ nie znano jej adresu.

Następnie tow. Tołwiński zdaje sprawozdanie z działalności Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego:

W końcu grudnia r. ubiegłego Warszawskie kooperatywy klasowe: Jedność, Samopomoc, Promień, Strzecha Robotnicza i Zjednoczeni—połączyły się w luźny związek dla łatwiejszego nabywania produktów; związek ten nosi nazwę: Wydział Apropowizacyjny Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców. Dodatkowo strony tego połączenia zaczęły się zaraz uwidaczniać i wskazywać na potrzebę stworzenia silnej organizacji, która by objęła apropowizację wszystkich kooperatyw robotniczych. Obroty Wydziału Apropowizacyjnego zaczęły szybko wzrastać. W styczniu obrót wynosił 29,000 marek, w lutym 1¹/₂ miliona marek, a w marcu 2¹/₂ miliona.

Wychodząc z założenia, że każdy pracownik kooperatywy musi być również dobrym kooperatystą, Robotniczy Wydział Apropowizacyjny zajął się zorganizowaniem i utworzeniem kursów spółdzielczych dla pracowników.

Wobec ciągłych zapotrzebowań z prowincji, Robotniczy Wydział Apropowizacyjny poczynił starania w Ministerstwie Apropowizacji w sprawie wydawania kooperatywom prowincjonalnym produktów kontyngensowych.

Ponieważ Robotniczy Wydział Apropowizacyjny dostaje na kredyt tygodniowy produkty amerykańskie, a sprzedaje towary li tylko za gotówkę, dało to możliwość tworzenia funduszu obrotowego, bez którego w terażniejszych warunkach absolutnie istniećby nie można było.

Tow. Hempel zdając sprawozdanie Sekretariatu, wyjaśnił, że Sekretariat założony został na zebraniu kooperatyw robotniczych, które odbyło się dnia 1 i 4 listopada 1918 r. z okazji zjazdu Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożyw. Działalność Sekretariatu ograniczyła się do wydania odezwy i do wzięcia udziału w przygotowaniach do obecnej konferencji.

Na wniosek tow. Ostrowskiego przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z prowincji. Przedstawiciel Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców w swoim sprawozdaniu za-

SPRAWOZDANIE KASOWE

TYMCZASOWEGO SEKRETARJATU ROBOTN. STOW. SPOŻ.

Wpływy:

Lubelskie Stow. Spoż. (400 kor.)	212.00 m.	
„Promień” w Warszawie	75.00 m.	
„Zgoda” w Tomaszowie Rawskim	50.00 m.	
„Związkowiec” w Pabjanicach	150.00 m.	487.00 m.

Wydatki:

Druk niezwy	160.00 m.	
Poczta	16.25 m.	
Papier i koperty	10.80 m.	
Przelano do kasy Związku Rob. S. Sp.	299.95 m.	487.00 m.

Skarbnik: *Jan Hempel.*

W końcu grudnia r. ubiegłego Warszawskie kooperatywy klasowe: Jedność, Samopomoc, Promień, Strzecha Robotnicza i Zjednoczeni—połączyły się w luźny związek dla łatwiejszego nabywania produktów; związek ten nosi nazwę: Wydział Apropowizacyjny Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców. Dodatkowo strony tego połączenia zaczęły się zaraz uwidaczniać i wskazywać na potrzebę stworzenia silnej organizacji, która by objęła apropowizację wszystkich kooperatyw robotniczych. Obroty Wydziału Apropowizacyjnego zaczęły szybko wzrastać. W styczniu obrót wynosił 29,000 marek, w lutym 1¹/₂ miliona marek, a w marcu 2¹/₂ miliona.

Wychodząc z założenia, że każdy pracownik kooperatywy musi być również dobrym kooperatystą, Robotniczy Wydział Apropowizacyjny zajął się zorganizowaniem i utworzeniem kursów spółdzielczych dla pracowników.

Wobec ciągłych zapotrzebowań z prowincji, Robotniczy Wydział Apropowizacyjny poczynił starania w Ministerstwie Apropowizacji w sprawie wydawania kooperatywom prowincjonalnym produktów kontyngensowych.

Ponieważ Robotniczy Wydział Apropowizacyjny dostaje na kredyt tygodniowy produkty amerykańskie, a sprzedaje towary li tylko za gotówkę, dało to możliwość tworzenia funduszu obrotowego, bez którego w terażniejszych warunkach absolutnie istniećby nie można było.

Tow. *Hempel* zdając sprawozdanie Sekretarjatu, wyjaśnił, że Sekretarjat założony został na zebraniu kooperatyw robotniczych, które odbyło się dnia 1 i 4 listopada 1918 r. z okazji zjazdu Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożyw. Działalność Sekretarjatu ograniczyła się do wydania odezwy i do wzięcia udziału w przygotowaniach do obecnej konferencji.

znaczył, że główną bolączką lubelskich kooperatyw robotniczych jest brak kapitału obrotowego. Mają 2000 członków i 7 sklepów, posiadając kapitału 60,000 koron. Ażeby powiększyć fundusze, utworzyli kasę pożyczkową i tą drogą zebrali 50,000 koron. Jednakowoż ten kapitał jest absolutnie niewystarczający i dlatego Robotniczy Wydział Aproprowizacyjny powinien wystarać się dla nich o kredyt. Chleb i mąkę na kartki dostają bardzo nieregularnie i coraz częściej tych produktów aprowizacja wcale nie wydaje. Jest zdania, że kooperatywy robotnicze winny przejmować w swoje ręce życie gospodarcze kraju, w Warszawie zaś winno powstać centralne biuro zakupów.

Przedstawiciel kooperatyw łódzkich stwierdza, że analogiczny stan rzeczy istnieje w Łodzi; wyraża życzenie, by Robotniczy Wydział Aproprowizacyjny zajął się sprawą oświatową wśród kooperatyw prowincjonalnych, uważa za konieczne stworzenie centralnej instytucji dla wszystkich klasowych kooperatyw.

Po sprawozdaniach przystąpiono do omówienia ogólnego stanowiska kooperatyw klasowych w chwili obecnej. Towarzysz *Ostrowski* jest zdania, że kooperatywy nie powinny być partyjne, każde miasto winno posiadać jedną silną kooperatywę, która otwiera w robotniczych dzielnicach sklepy. Kooperatywy winny być dobrze zorganizowane i posiadać odpowiednią ilość wyrobionych ludzi, którzy byłiby w stanie przejmować życie gospodarcze kraju w swoje ręce.

Tow. *Hempel* dopełniając, zaznaczył, że jesteśmy tylko częścią ruchu proletariackiego, a nie odrębną całością, jak twierdzą kooperatyści drobnomieszkańscy.

Przedstawiciel Lublina jest za utworzeniem pisma kooperatystycznego. Tow. *Hempel* popiera ten wniosek, dodając, żeby konferencja poleciła Robotniczemu Wydziałowi Aproprowizacyjnemu łącznie z Sekretarjatem opracować kwestjonarjusz i artykuł w sprawie kooperacji.

Następnie tow. *Tołwiński* w sprawie zwołania zjazdu jest zdania, by zjazd odbył się 10 i 11 maja; zwoła go komisja specjalna, wyłoniona na dzisiejszej konferencji. Porządek zjazdu winien obejmować następujące punkty:

- 1) Sprawozdania,
- 2) Ogólne stanowisko kooperatyw robotniczych,
- 3) Utworzenie związku kooperatyw robotniczych,
- 4) Robota kulturalno-oświatowa,
- 5) Ustawa normalna.

Tow. *Miller* i *Ostrowski* są zdania, że zjazd musi się odbyć w jak najszybszym czasie. Uchwalono: Zwołać zjazd na 10 i 11 maja i porządek dzienny, odczytany przez tow. *Tołwińskiego* oddać specjalnej komisji zjazdowej jako materiały wytyczne.

Tow. *Ostrowski* proponuje, by każda kooperatywa przysłała na zjazd po jednym delegacie z głosem decydującym, niezależnie od wielkości kooperatyw, gdyż celem zjazdu jest tylko wzajemne porozumienie się, a nie prze-forsowywanie wniosków. Tow. *Michelson* jest zdania, że trzeba stworzyć proporcjonalne przedstawicielstwo i proponuje, by kooperatywy na każde 500 członków wybierały jednego delegata.

Uchwalono wniosek:

kooperatywy, posiadające więcej niż 100 członków, wybierają jednego delegata, kooperatywy z ilością członków mniejszą od 100, przysyłają delegatów z głosem doradczym.

Przeciw tej uchwale tow. *Michelson* i *Lew* założyli votum separatum.

Do komisji organizacyjnej wybrani: t. t. *Lew*, *Ostrowski*, *Hempel*, *Miller* i *Tołwiński*.

Uchwalono, by każda kooperatywa złożyła 25 marek na fundusz zjazdowy. Tow. ze Śląska stawia wniosek, by i kooperatywy Śląskie też zaprosić na zjazd. Tow. *Hempel* wyjaśnia, że zjazd ma być ogólnokrajowy, a więc obejmuje i kooperatywy Śląskie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godzinie 1 $\frac{1}{2}$ konferencję zamknięto.

ZJAZD KLASOWYCH ROBOTNICZYCH STOW. SPOŻYWCÓW RZECZYPOSP. POLSKIEJ.

w Warszawie w dn. 10—11 maja 1919 roku w sali Uniwersytetu Ludowego, Oboźna 4.

Ogólna liczba uczestników zjazdu około 200 osób, reprezentujących 51 Stowarzyszeń z prawem głosu decydującego, 18—z głosem doradczym.

O godz. 9-ej rano tow. *Tołwiński* otwiera Zjazd w imieniu Komisji Zjazdowej, wyłonionej przez naradę Stowarzysz. Robotn. Lublina, Łodzi i Warszawy:

Fala podnoszącego się ruchu robotniczego — mówi — ogarnia coraz szersze zastępy proletariatu, wszystkie dziedziny jego życia. Czeka nas ogrom zadania w najbliższej przyszłości. Pęd do zjednoczenia ruchu zawodowego i do stworzenia jednej potężnej klasowej organizacji spółdzielczej jest już dziś w Polsce tak silny, iż nic go powstrzymać nie zdoła. Zjazd musi jasno nakreślić drogę spółdzielczości robotniczej, położyć podwaliny centrali gospodarczej, sformułować nasze żądania w stosunku do państwa i instytucji komunalnych, omówić działalność społeczno-wychowawczą.

Min. Iwanowski w imieniu Min. Pracy i Op. Społ. gorącymi słowami wita pierwszy Zjazd Klasowych Robotn. Kooperatyw, który dąży do tego, by, jako najwyższa forma organizacji zmienić obecny ustrój społeczny, by usunąć wszystkie braki i niedomagania. Kooperatywy robotnicze odegrają w przyszłości wielką rolę. Wychodząc z tego założenia, Min. Pracy, które jest do tego powołane, by pobudzać

i rozwijać samodzielność robotników, postawiło sobie również za zadanie pomoc kooperatywom robotniczym. W celu spółdziałania Min. Pracy wydelegowało specjalnych referentów do odpowiednich wydziałów i życzy, by praca ta założyła kamień węgielny do przyszłej budowy społeczeństwa. Pierwszemu Zjazdowi kooperatyw robotniczych „Cześć“!

Następnie tow. *Tołwiński* proponuje wybór przewodniczącego i stawia kandydaturę tow. *Ostrowskiego*, która przez aklamację zostaje przyjęta.

Na asesorów zaproszeni zostali: tow. *Papier* z Krakowa, *Bobrowski* z Krakowa, *Dudziński* z Łodzi, *Ziemnicki* z Lublina.

Na sekretarzy powołano tow.: *Jaskółowskiego* i *Niwińskiego*.

Przewodniczący witając Zjazd i życząc mu owocnej i pożytecznej pracy, odczytuje nadesłane do prezydium pozdrowienie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski:

Szanowni Towarzysze!

„W imieniu komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, przesyłamy Zjazdowi Waszemu „wyrazy braterskiego powitania i życzenie pomyślnej „pracy.

„W szczególnie ważnym momencie dziejowym zbiera „się Wasz Zjazd. Kładziecie podwaliny pod wielką organizację ekonomiczną, której przypadnie w udziale nie tylko „praca nad doraźną poprawą warunków życia materialnego proletariatu, lecz również bezpośredni udział w budowie nowego ustroju. Klasa robotnicza u nas, jak na całym świecie, sposobi się do ostatecznego szturm na okopy świata kapitalistycznego, aby na jego gruzach dźwiżyć gmach socjalizmu. W tej wielkiej pracy, w której „nie powinno braknąć ani jednej proletariackiej siły twórczej, kooperatywy robotnicze, napełnione duchem rewolu-

„cyjnym, połączą się z całą armją walczącego Proletarjatu dla wspólnej walki i wspólnego zwycięstwa.

„Niech żyje rewolucyjny ruch robotniczy we wszystkich jego postaciach!

„Niech żyje Rewolucja Socjalna!

„Niech żyje Socjalizm!

Komitet Centralny

K. P. R. P.

„Warszawa, dn. 10 maja 1919 r.“

Tow. *Szczerkowski* w imieniu Naczelnej Rady P. P. S. wita Zjazd i wyraża przekonanie, że Zjazd, na którym spotykają się różne ugrupowania polityczne—P. P. S., Komun., Bund, etc.—nakreśli wspólne hasła wyzwolenia klasy robotniczej.

Tow. *Alter* w imieniu żydowskiej soc.-dem. partji „Bund“ wita Zjazd i podkreśla, że specjalnie ważne jest faktyczne połączenie się w ruchu spółdzielczym robotników żydowskich i polskich. Wyraża nadzieję i ufa, że ideał i entuzjazm socjalistyczny, który widzimy na Zjeździe, będzie i nadal przyświecał w pracy zjednoczenia.

Tow. *Zdanowski* w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych wita Zjazd i wyraża radość, że jest on wyrazem zjednoczenia się ruchu robotniczego, co nie zostało jeszcze, niestety, dokonane w ruchu zawodowym, i życzy, aby Zjazd ten zapoczątkował nową erę w zakładaniu podwalin ustroju socjalistycznego w Polsce.

Następnie przewodniczący przechodzi do odczytania regulaminu Zjazdu, wydrukowanego na książeczkach wejścia dla delegatów oraz porządku dziennego. Komisja Organizacyjna proponuje następujący porządek obrad w pierwszym dniu Zjazdu:

- 1) Sprawozdanie Sekretarjatu i Kom. Zjazdowej;
- 2) Sprawozdanie Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego w Warszawie,
- 3) Zasady i dążenia klasowych kooperatyw,

4) Założenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców.

Tow. *Rau* proponuje przestawienie punktu 3 na p. 2.

Tow. *Hempel* wypowiada się przeciwko temu; tow. *Rau* cofa swój wniosek; poczym Zjazd przyjmuje porządek dzienny, proponowany przez Komisję Organizacyjną.

Punkt 1.—*Sprawozdanie Sekretarjatu i Komisji Zjazdowej.*

Tow. *Hempel* w krótkim przemówieniu zdaje sprawozdanie z pracy Sekretarjatu i Kom. Zjazdowej i wyjaśnia, iż zapoczątkowana praca wyłoniła się z Sekretarjatu, który powstał z opozycji na Zjeździe kooperatyw Warsz. Związku w 1918 r. Sekretarjat wydał odezwę do Stowarzyszeń, rozrzuconych po całym kraju; zamierzał nawet wydać jednodniówkę, lecz zamiaru tego musiał zaniechać. 6 kwietnia 1919 r. została zwołana konferencja większych kooperatyw robotniczych, jak to: „Samopomoc“, „Promień“, „Jedność“, „Strzecha Robotnicza“, „Zjednoczeni“ w Warszawie, „Naprzód“, „Proletariat“, „Ognisko“ w Łodzi i „Lubelskie Stow. Spoż.“, która wyłoniła z siebie Komisję Zjazdową, ta zaś przygotowała Zjazd.

Punkt 2.—*Sprawozdanie z działalności Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego.*

Głos ma tow. *Tołwiński.*

„Robotniczy Wydział Apropowizacyjny powstał w grudniu 1918 r., na skutek porozumienia się Stow. Rob. „Promień“ i „Samopomoc“, które wystąpiły do Ministerstwa Apropowizacji w sprawie powierzenia kooperatywom robotniczym podziału dodatku dla ciężko pracujących robotników. 30 grudnia weszło w kontakt gospodarczy 5 kooperatyw robotniczych: „Promień“, „Samopomoc“, „Jedność“, „Zje-

dnoczeni" i „Strzecha Robotnicza" i odtąd zaczyna się spólna akcja w stosunku do Min. Apr. W styczniu Robotniczy Wydział Aprowizacyjny zakupuje dla zrzeszonych kooperatyw towarów za sumę marek 14571,23. Zostaje opracowana i przyjęta ustawa R. W. A., nakreślony cel:—dążenie do stworzenia jednej silnej kooperatywy robotniczej w Warszawie, ujęcie w swoje ręce aprowizacji całej robotniczej Warszawy. W lutym R. W. A. podejmuje akcję pomocy bezrobotnym, co powoduje uruchomienie nowych punktów sprzedażnych. Towarów R. W. A. dostarcza zrzeszonym kooperatywom za sumę marek 65618, bezrobotnym wydaje produktów za mk. 406620.

„Do delegacji Wydziału Zaopatrywania m. Warszawy R. W. A. przeprowadza swego przedstawiciela.

„W marcu obroty znacznie wzrastają. Referat Apr. robotniczej w Minister. Aprowiz. skutecznie broni interesów spożywców-proletarjuszy. Produkty amerykańskie R. W. A. zakupuje i dostarcza zrzeszonym kooperatywom. Zostaje sprowadzony pierwszy wagon cukru i kaszy (pęczaku). Obrót towarów—mk. 144647,19. Bezrobotnym wydano produktów na sumę mk. 1.375.000. Zostaje podjęta działalność społeczno-wychowawcza.

„W kwietniu R. W. A. aprowiduje robotników poszczególnych fabryk Warszawy i zaczyna aprowidować Stowarzyszenia prowincjonalne. Obrót towarowy—650.000 mk. Produktów bezrobotnym wydano na sumę około 1.600.000 mk. Przed świętami Wielkanocnymi R. W. A. sprowadził, rozpaczkował i wydał deputaty żywnościowe 6000 robotnikom fabryk wojskowych. W maju zostały podjęte starania o przejęcie przez R. W. A. całkowitej aprowizacji ludności robotniczej powiatu Warszawskiego w produkty kontyngensowe“.

W konkluzji swego sprawozdania tow. Tołwiński zaznacza, że wyniki, do których doszedł R. W. A., wskazują na ogromną doniosłość łączenia się poszczególnych Stow. Rob. na polu działalności gospodarczej i stwierdzają jednocześnie, że spólna praca jest możliwa.

Delegaci zapytują: 1) Jakie artykuły są w rozporządzeniu R. W. A.? 2) jaki stosunek łączy Robotn. Wydz. Apr. do Rady Delegatów Robotniczych? 3) co zrobił R. W. A. w stosunku do bezrobotnych na prowincji, których położenie jest o wiele gorsze, niż robotników miejskich?

Po wymianie zdań na te pytania, tow. Tołwiński wyjaśnia, iż R. W. A. zaopatrzony jest przeważnie w produkty kontyngentowe, i tylko w małej części w artykuły zagraniczne. Główne starania czynione są w kierunku otrzymania produktów z pierwszej ręki. Na zapytanie drugie wskazuje, iż sama nazwa Robotn. Wydz. Apr. dowodzi, iż będzie się w ścisłym kontakcie z R. D. R., gdyż R. D. R. jest placówką, koordynującą cały proletarijat. Na pytanie 3, tow. Tołwiński odpowiada, iż faktycznie R. W. A. w ustawie swej określa, iż winien zająć się również aprowizacją robotników na prowincji i wogóle w całym kraju.

Punkt 3.—*Zasady i dążenia kooperatyw klasowych.*

Tow. Ostrowski oddaje przewodnictwo t. Papierowi i występuje jako referent.

„Wojna—powiada—będąca skutkiem dotychczasowej gospodarki kapitalistycznej, ujawniła bankructwo tej gospodarki i doprowadziła społeczeństwo do tego, że dziś wszędzie rozlega się głos walki o zupełne zniesienie kapitalizmu. Cały świat wkroczył w okres bezpośredniej walki o socjalizm. Walka ta w różnych krajach różne przechodzi koleje: w niektórych krajach zwycięsko kroczy naprzód, w innych upada pod naporem sił reakcji. Utrzymanie jednak i odbudowanie życia ekonomicznego na dawnych podstawach kapitalistycznych jest już niemożliwe. Najlepiej świadczą o tym daremne wysiłki uruchomienia przemysłu, powrotu do wolnego handlu etc. Do odbudowania życia powołane są organizacje zupełnie nowe i zarodkami tych organizacji mogą się stać istniejące już organizacje gospodarcze proletarijatu—związki zawodowe i robotnicze stowarzyszenia spożywców. Te ostatnie już dziś winny przygoto-

wywać się do objęcia podziału w przyszłym ustroju, kiedy zwycięski proletarijat stanie u władzy. Podając krótką historję ruchu spółdzielczego robotniczego w Polsce, referent wskazuje na to, że kooperatywy robotnicze nie mogły rozwinąć szerokiej działalności i ujawnić swej istoty klasowej i dopiero dzisiaj w całej pełni występuje rozbieżność zadań i celów, jakie stawia sobie spółdzielczość robotnicza i drobnomieszczańska. Robotnicza spółdzielczość niema nic wspólnego z noszącymi miano spółdzielczych organizacjami drobnomieszczaństwa.

„Nie należy ani na chwilę zapominać, że Rob. Stow. Spoż. stanowią tylko część wyzwoleńczego ruchu proletarijatu i powinny działać zgodnie z innymi formami tego ruchu, dlatego też będąc kompletnie samodzielnymi gospodarczo i organizacyjnie, we wszystkich wystąpieniach nawiązuje podporządkowują się Radom Delegatów, jako reprezentacjom całokształtu interesów klasy robotniczej”.

Referent zgłasza rezolucję.

Tow. *Szczerkowski* (Pabjanice) powiada, że przewodnią myślą Zjazdu jest sprawa skoordynowania rozwoju kooperatyw. W wywodach twierdzi, że R. D. R., które wobec różnic partyjnych, w jednym miejscu są pod wpływem P. P. S., w drugim—komunistów, nie są jeszcze głównym organem kontrolującym; stwierdza nawet sprzeczność: R. D. R. są organizacjami samorządowymi i Stow. Spółdzielcze również są samorządne. Proponuje zmianę końcówki przedłożonej rezolucji, ewentualnie chce zmienić sformułowanie.

Tow. *Ziffer* (Kraków) zdaje sprawozdanie ze spółek spółdzielczych w Krakowie. Uważa, że robotnicy winni iść na wieś do drobnomieszczaństwa i tam zakładać wspólne organizacje, gdyż jeżeli nie będziemy żyli z włościaninem w zgodzie, włościanin nie będzie wiedział, że winien nam oddawać produkty.

Tow. *Freund* (Lwów) wskazuje, iż warunki pracy kooperatyw we Lwowie są bardzo ciężkie: władze utrudniają, miasto utrudnia etc.; mówca wyraża radość, że nareszcie proletarijat Lwowa przyłączony zostanie do wspólnej akcji.

Nie zgadza się z wywodami przedmówcy połączenia się z tow. mieszczańskimi lub włościańskimi. Wskazuje na trudności w nabywaniu certyfikatów wywozowych (płaca po 200 kor.) Nabywanie naprz. ziemniaków w Galicji Zachodniej jest bardzo trudne, gdyż ceny tam są wyższe od maksymalnej taryfy we Lwowie. Wskazuje, iż z tego powodu często zachodzą pomiędzy nimi a Urzędem Walki z Lichwą konflikty. Prosi, by starano się: 1) o usunięcie płatnych certyfikatów wywozu, 2) zaopatrywanie kooperatyw robotn. w pełnomocnictwa nabywania środków żywn. w całej Polsce, bez każdorazowego ubiegania się o pozwolenie, 3) o bezpośredni przydział artykułów codziennego użytku, 4) o zastępstwo we wszystkich sekcjach i wydziałach aprowizac. krajowych, jako też miejskich, 5) o niższe frachtów dla kooperatyw robotniczych.

Co do R. D. R., uznaje w zasadzie podporządkowanie się uchwałom R. D. R., lecz pod ogólną egidą, a nie partyjną.

Tow. *Alter* (Warszawa) wskazuje na niektóre usterki w rezolucji i proponuje wybór Kom. Redakcyjnej w celu usunięcia ich. Należy skonkretyzować zasadniczą różnicę między stow. drobnomieszczańskimi, gdzie zyski przechodzą do kieszeni członków, a kooperatywami robotniczymi, których zadaniem jest dbałość o rozwój ekonomiczny i w ścisłym związku z tym polityczny. Powstałe od sprzedaży produktów zyski służą dla podniesienia walki klasy pracującej. Przychyla się do wniosku, że stow. spółdzielcze jako całość nie może się podporządkować uchwałom R. D. R. i wobec tego należy bardziej konkretnie określić zadanie kooperacji robotniczej.

Tow. *Zajdel* (Łódź) jest zdania, że musi nastąpić zespolenie całego ruchu. Różnice ideowe przyczynią się właśnie do zebrania się, w celu usunięcia tych różnic. Jedyną drogą do zjednoczenia klasowych stow. spoż. jest ujęcie całej władzy i przekształcenie całego ruchu. Jest przeciwny łączeniu się z kooperatywami mieszczańskimi. Stoimy w przededniu zmiany ustroju społecznego. Proletarijat

stworzył placówkę R. D. R. i musimy się jej, jako najwyższej instancji, podporządkować.

Tow. *Hempel* (Warszawa) podkreśla, że nie zgadza się z wywodami tow. *Ziffera*. Fakt naszego zjazdu stwierdza, że zrywamy z drobnomieszczaństwem. Stoi na stanowisku, że ruch kooperacyjny jest równorzędny z ruchem politycznym, lecz kooperatywy nie powinny być narzędziem w rękach partji.

Tow. *Jawic* (przedstawiciel młodej robotniczej kooperatywy w Ostrówku) jest przeciw połączeniu się z drobnomieszczańskimi kooperatywami. Jest zdania, że zyski winny być kapitałem zakładowym dla powstających wytwórni.

Tow. *Kluczka* (Solidarność w Krakowie) wyjaśnia, że kooperatywy włościańskie, z którymi łączą się kooperatywy robotnicze w Galicji, są to kooperatywy małorolnych, albo bezrolnych. Musimy namyśleć się, które z drobnomieszczańskich kooperatyw przyjąć do związku. Jest za złagodzeniem punktu klasowości, uważając, że i z drobnomieszczaństwem możemy w kooperatywach pracować.

Tow. *Finkelsztajn* (Warszawa) jest zdania, że ruch spółdzielczy winien wykazać, że tylko robotnicy mogą ująć życie gospodarcze w swoje ręce.

Tow. *Jaskułowski* (Warszawa) zgłasza formalny wniosek zamknięcia listy mówców. Wniosek zostaje przyjęty.

Tow. *Pankiewicz* (Warszawa) uważa, że o ile z chłopem-paskarzem nic nas nie łączy, to natomiast z chłopem-proletariuszem łączy nas wszystko. Tych ostatnich powinniśmy organizować, by wspólnie walczyć przeciw wyzyskowi. Ruchu kooperacyjnego nie można wyłączać z ogólnego ruchu robotniczego. Podkreśla, że tylko Rady są naszą najwyższą instancją. Uważa, że w rezolucji winno się mówić o R. D. R., które powinny być ogólne, a nie partyjne, jak jest w Galicji.

Następnie zostaje odczytana deklaracja zasadnicza Komunistycznej Partji Robotniczej Polski. Deklaracja ta

W imieniu uczestników Zjazdu, członków i zwolenników K. P. R. P. składamy następującą deklarację:

Ruch spółdzielczy powinien być najściślej związany z innymi formami ruchu robotniczego, w szczególności z ruchem politycznym i podporządkowany ogólnym celom walki klasowej proletariatu o socjalizm. Rewolucyjny ruch klasy robotniczej, zmierzający do wyzwolenia jej z ęt kapitalizmu, stanowi we wszystkich swych formach jedną organiczną całość i wszelkie tendencje rozbicia go na samodzielne rozbieżne ruchy — polityczny, zawodowy i spółdzielczy — są niebezpieczne i szkodliwe, są sprzeczne z istotą walki proletariackiej.

W szczególności całkowite wyodrębnienie ruchu spółdzielczego grozi sprowadzeniem go na bezdroża reakcyjnych, kontrrewolucyjnych utopji, obiecujących przebudowę społeczeństwa drogą rozwoju stowarzyszeń spożywczych.

Zasady te, słuszne zawsze, szczególnie są ważne w okresie dojrzewającej rewolucji socjalnej, która może być dokonana jedynie drogą zdobycia władzy przez robotników i ustanowienia dyktatury proletariatu.

Organem tej dyktatury będą Rady Delegatów Robotniczych miast i wsi, które w okresie poprzedzającym zdobycie władzy przez klasę robotniczą muszą być naczelnym organem tej walki, ucieleśniającym jedność walki we wszelkich jej formach. Kooperatywy robotnicze, autonomiczne w zakresie swych spraw wewnętrznych i gospodarczych, winny być podporządkowane Radom Delegatów Robotniczych we wszystkich sprawach ogólnie robotniczych i przez Rady wiązać się z ruchem politycznym i zawodowym. Kooperatywy muszą być w każdej chwili gotowe poprzeć czynnie wszelkie wystąpienia rewolucyjnej klasy robotniczej w jej walce z burżuazją i jej rządami.

Jedynie na tym gruncie możliwy jest zdrowy rozwój klasowych kooperatyw robotniczych, jedynie wówczas staną się one narzędziami w walce proletariatu o wyzwolenie, jedynie pod tym warunkiem staną się w momencie przewrotu ważnym organem gospodarki, opartej na zasadach socjalizmu.

Tow. *Welner* (Kraków) jest zdania, iż Związek winien zająć się warsztatami spółdzielczymi dla bezrobotnych i to winno być zaznaczone w rezolucji.

Tow. *Michelson* zgłasza wniosek przerwania dyskusji.

Tow. *Szczerkowski* jest przeciwny wnioskowi. Przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie.

Tow. *Alter* prostując przemówienie tow. *Hempla*, wywodzi, iż zadaniu politycznemu należy podporządkowywać wszystkie formy ruchu proletarjackiego.

Tow. *Ostrowski*, jako referent, zabiera głos ostatni. Polemizując z przeciwnikami podporządkowania się Radom Delegatów, oświadcza, że też jest przeciwnikiem podporządkowywania się uchwałom Rad partyjnych, gdyż pod Radami rozumie ogólne przedstawicielstwo klasy robotniczej. Powinniśmy, mówi, usunąć wszelkie walki polityczne ze stowarzyszeń spożywców i jednocześnie wskazać, że stowarzyszenia działają zgodnie z całym ruchem politycznym klasy pracującej i stosują się wobec tego do uchwał Rad jako reprezentacji całokształtu interesów proletariatu. Mówca wypowiada się stanowczo przeciwko łączeniu się z kooperatywami drobnomieszczańskimi i wyjaśnia, że to, o czym mówił tow. *Ziffer*, t. j. proletariatu małorolny i bezrolny, nie daje się podciągnąć pod tę kategorię. Odpowiadając tow. *Alterowi*, jest zdania, że stowarzyszenia spożywców muszą mieć własne wytwórnie, tylko nie opierające się na kapitalistycznych zasadach.

Referent proponuje utrzymać pierwszą część rezolucji w całości i tylko końcową część przekazać Komisji Redakcyjnej w celu poczynienia odpowiednich poprawek.

Tow. *Tołwiński* jest za przekazaniem całej rezolucji Kom. Redakcyjnej, na co wnioskodawca zgadza się.

Przystępują do obioru Kom. Redakcyjnej, do której wchodzi tow.: *Alter*, *Geist*, *Hempel*, *Lampe*, *Pankiewicz*, *Tołwiński*, *Ziffer*.

Przewodniczący ogłasza 15 minutową przerwę.

Tow. *Ostrowski* po przerwie odczytuje rezolucję w zmienionej redakcji. Rezolucja brzmi:

„W dobie obecnej po ujawnionym przez wojnę i jej likwidację bankructwie gospodarki kapitalistycznej, cały świat wkroczył w okres bezpośredniej walki o socjalizm. Wszędzie toczy się walka nowopowstającego świata pracy ze starym światem wyzysku kapitalistycznego. Utrzymanie i odbudowanie życia ekonomicznego zarówno w dziedzinie wytwarzania jak i podziału na podstawie kapitalistycznej, t. j.

na wyzysku pracy przez kapitał przemysłowy i spożywców przez kapitał handlowy, jest już niemożliwe. Istniejące organizacje gospodarcze robotnicze, jako to związki zawodowe i stowarzyszenia spółdzielcze, są powołane do organizacji życia na zupełnie nowych zasadach. Robotnicze Stow. Spożywców już dziś winny przygotowywać się do objęcia podziału dóbr w przyszłym ustroju, winny stać się tymi placówkami gospodarczymi, na których mógłby się oprzeć zwycięski proletariatu.

Zapoczątkowane w b. Kongresówce po rewolucji 1905—6 roku, powstrzymane w swym rozwoju przez reakcję carską i rodzimą, wskutek tego działające w rozsypkę według kierunków partyjnych, spółdzielcze stow. robotnicze nie mogły rozwinąć szerokiej działalności i ujawnić w pełni swej istoty klasowej. Dość jednak było jakiejś takiej swobody ujawnienia dążeń robotniczych, aby rozbieżność zasadnicza pomiędzy stowarzyszeniami drobnomieszczańskimi i robotniczymi wystąpiła w całej pełni: gdy dla ideologów drobnomieszczaństwa spółdzielczość jest drogą do łagodzenia przeciwieństw klasowych, dla proletariatu—wpływając już dziś na polepszenie warunków bytu—jest ona jednym z oręży w walce o całkowite zniesienie kapitalizmu i uspołecznienie środków produkcji i wymiany, jest przytym zaczątkiem tych form gospodarczych, które powszechnie zapanują wtedy, gdy proletariatu urządzi życie według wymagań własnych.

Zjazd Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców orzeka, że spółdzielczość proletarjacka jest wyrazem walki klasowej proletariatu w dziedzinie gospodarczej i niema nic wspólnego z noszącymi miano spółdzielczych organizacjami drobnomieszczańskimi.

Jednocześnie Zjazd stwierdza, że tylko zjednoczony robotniczy ruch spółdzielczy może w obecnych warunkach skutecznie stawić czoło naporowi instytucji kapitalistycznych.

Robotnicze organizacje spożywców, tworzące tylko część ogólnoproletarjackiego ruchu wyzwolenczego, winny spółdziałać z ogólną walką klasy robotniczej i zachowując zupełną samodzielność gospodarczą i organizacyjną, wystąpienia zewnętrzne uzgadniać z wystąpieniami Rad Delegatów Robotniczych.

Rezolucja zostaje uchwalona przy 1 głosie przeciw i 2 wstrzymujących się.

Tow. *Michelson* („Jedność”—Warszawa) interpeluje w sprawie niewybrania Komisji Mandatowej, która kontrolowałaby przynależność delegatów do Stow. o wyraźnym charakterze klasowym.

Tow. *Tołwiński* stwierdza, że Kom. Mandatowa została przez Kom. Ogólny wybrana i przez głosy tow. *Ziffer*

dzie otrzymały tylko te stowarzyszenia, o których klasowym charakterze Komisja Organiz. nie miała żadnych wątpliwości.

Punkt 4.—Założenie Związku Robotn. Stow. Spożyw.

Referuje tow. *Tołwiński*:

„Zdaliśmy już sobie częściowo sprawę, że robotniczy ruch spółdzielczy jako forma ruchu robotniczego, walczącego o nowy świat i nowego człowieka, stwarzająca nowe wartości,—niema nic wspólnego z drobnomieszczańską kooperacją spożywców. Przeciwnie nawet — solidaryzm jest jego zaciętym wrogiem ideowym: nigdy nie należy zaprzestać rozrywania węzłów, łączących ruch robotniczy z ideologią skorumpowanej burżuazji.

„Robotniczy ruch spółdzielczy w Polsce musi przełamać swoją drogą, tworzyć własną ideologję, własną organizację, wznosić własne instytucje.

„Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców nie może być polem dla naszej działalności. Nie mamy możliwości opanowania go, naprawianie zaś nie doprowadza do niczego.

„Tak samo odrzucić należy bezwzględnie koncepcję utworzenia przez stowarzyszenia robotnicze w łonie „Spółem” związku ideowego, prowadzącego samodzielny dział społeczno-wychowawczy. Działalność gospodarcza i działalność ideowa oddzielić się od siebie nie dają.

„Powołać musimy do życia nasz własny Związek proletarjacki stowarzyszeń gospodarczych”.

Proponowana przez referenta rezolucja brzmi:

„Robotnicze Stowarzyszenia Spółdzielcze:

1) w Częstochowie „Zjednoczeni”, 2) w Gnaszynie „Zgoda”, 3) w Henrykowie „Samopomoc”, 4) w Krakowie „Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spożywców Pracowników Polskich Kolei Państwowych”, 5) w Krakowie „Naprzód”, 6) w Krakowie „Konsum. Związku Robotniczego”, 7) w Kałuszynie „Zjednoczeni”, 8) w Kutnie „Robotnik”.

Stow. Spożywców”, 11) w Lublinie „Jedność Robotnicza”, 12) w Lublinie „Przyszłość”, 13) w Łodzi „Robotnik”, 14) w Łodzi „Proletariat”, 15) w Łodzi „Wyzwolenie”, 16) w Łodzi „Naprzód”, 17) w Łodzi „Strzecha Robotnicza”, 18) w Łodzi „Ognisko”, 19) we Lwowie „Żydowski Konsum. Robotniczy”, 20) w Międzyrzeczu „Jedność”, 21) w Miłosnie „Stowarzyszenie Spoż. Miłosna”, 22) w Niemcach „Robotnik”, 23) w Pabjanicach „Związkowiec”, 24) w Pawłowie „Wyzwolenie”, 25) w Piotrkowie „Hazomir”, 26) w Pustelniku „Promień”, 27) w Radomsku „Zjednoczeni”, 28) w Radomiu „Strzecha Robotnicza”, 29) w Radzynie „Stow. przy Związku Zawodow. Robotników i Rzemieślników”, 30) w Rzeszowie (Galicja) „Samopomoc”, 31) w Rogoźniku „Jedność”, 32) w Sieradzu „Naprzód”, 33) w Siedlcach „Jedność”, 34) w Skierniewicach „Promień”, 35) w Sosnowcu „Samopomoc”, 36) w Tomaszowie Maz. „Łączność”, 37) w Tomaszowie Maz. „Stow. Spoż. przy Związku Zawod. Przem. Włóknistego”, 38) w Warszawie „Samopomoc”, 39) w Warszawie „Promień”, 40) w Warszawie „Jedność”, 41) w Warszawie „Zjednoczeni”, 42) w Warszawie „Strzecha Robotnicza”, 43) we Włocławku „Jedność”, 44) we Włocławku „Achdus”, 45) we Włocławku „Praca”, 46) w Wyszowie „Zjednoczenie”, 47) w Zduńskiej Woli „Związkowiec”, 48) w Żyrardowie „Żyrardowskie Stowarzysz. Spożywcze”
zebrane na I-ym Ogólnokrajowym Zjeździe klasowych kooperatyw robotniczych Rzeczypospolitej Polskiej postanawiają założyć Związek Robotniczych Klasowych Stowarzyszeń Spółdzielczych z siedzibą w Warszawie.

Uchwała powyższa staje się obowiązującą dla Stowarzyszeń po uzyskaniu aprobaty Walnego Zebrania każdego Stowarzyszenia”.

Rezolucja zostaje jednogłośnie przyjęta, przyczem niektórzy z delegatów komunikują, że zasadniczo zmuszeni będą odwołać się do swych zebrań ogólnych w celu zaakceptowania przystąpienia do Związku.

Wreszcie tow. *Tołwiński* na skutek zakwestjonowania niektórych stowarzyszeń, zwraca uwagę zebranych, że Komisja Organizacyjna przedewszystkiem musiała z całą ostrożnością odnieść się do stowarzyszeń drobnomieszczańskich, następnie do tych, które powstały po 1-ym kwietnia, które ze swej strony mogą zgłosić akces do Związku.

Na tym tle wywiązuje się dyskusja z przedstawicielami Poalej Sion, którzy żądają przyznania im na Zjeździe głosu decydującego.

Tow. *Ziffer* komunikuje, że w Krakowie istnieje Sekretariat kooperatyw robotniczych, który reprezentuje wszystkie konsumy robotnicze, stojące na gruncie klasowym, natomiast dziwi się, że konsum „Poalej Sion”, jak również „Związek konsumów i warsztatów spółdzielczych” do Sekretariatu nie należą.

Przedstawiciel Związku Konsumów i Warsztatów Spółdzielczych w Krakowie stwierdza, że jego związek powstał wprawdzie po 1 maja, lecz reprezentuje 3 związki różnych miast.

Tow. *Froimowicz* (delegat konsumu krakowskiego zamieszkujący w Warszawie), protestuje przeciw nieprzyznaniu mu głosu decydującego i komunikuje, że związek powstał przed 1 kwietnia.

Tow. *Lew* (Poalej Sion) protestuje przeciw zakwestjonowaniu mandatów przedstawicielom kooperatywy „Strzecha Robotnicza” w Zawierciu, która utworzyła się przed 1 kwietnia; następnie kooperatywom „Solidarność” w Kole i „Strzecha Robotnicza” w Radomiu i Piotrkowie. Proponuje wybrać komisję w celu dokładnego sprawdzenia mandatów i innych reklamacji.

Tow. *Tołwiński* stwierdza, że Kom. Zjazdowa zatwierdziła wyłącznie te kooperatywy, o klasowości których nie było żadnej wątpliwości, i stawia wniosek, że kwestjonowane kooperatywy należy zawiesić na razie w przyjęciu do Związku, a przekazać je Centralnej Radzie do sprawdzenia.

Tow. *Ostrowski* przychyła się do wniosku tow. *Tołwińskiego*.

Tow. *Hempel* oponuje, motywując, że trudno będzie dowieść charakteru klasowości tych związków.

Tow. *Bobrowski* stwierdza, że 2 kooperatywy Poalej Sion przy wyborach do sejmu w Krakowie połączyły się z drobnomieszczaństwem w bloku wyborczym i przyczyniły się do wyboru rabina d-ra Tona, który wszak nie stoi na

Zostaje zgłoszony formalny wniosek przerwania dyskusji, za którym głosuje większość.

Tow. *Tołwiński* odczytuje szereg stowarzyszeń, które na razie winny być zawieszane, do czasu skontrolowania ich charakteru. Stawia wniosek głosowania nad sprawą przystąpienia do Związku.

Tow. *Rau* (Czeladź) prosi o skreślenie go z listy stowarzyszeń z głosem decydującym, gdyż niema do tego dyrektywy swego ogólnego zebrania.

Przystępują do głosowania nad uchwałą, za którą głosuje 40 delegatów; 3-ch wstrzymuje się: 1) „Praca” w Czeladzi, 2) „Robotnik” w Niemcach, 3) „Robotnik” na Ksawerze” w Dąbrowie.

W sprawie wyjaśnienia głos zabiera tow. *Lew* (Poalej-Sion). Wskazuje, że niestosownie na Zjeździe została zakwestjonowana klasowość Poalej-Sion, wtedy, gdy międzynarodówka socjalistyczna w Rosji, konferencja socjalistyczna w Bernie i Amsterdamie uznały P.-S. za partję socjalistyczną, stojącą na gruncie klasowym. (Na sąli głos: „i na konferencji sjonistycznej w Londynie”).

Wobec wyczerpania porządku dziennego, przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 8 i pół wiecz., wyznaczając dalszy ciąg Zjazdu na dzień następny o godz. 9-ej rano.

Drugi dzień obrad 11-go maja.

Posiedzenie zagaja tow. *Ostrowski*, rozdając uczestnikom Zjazdu kwestjonariusz w celu wypełnienia przez delegatów.

Następnie odczytuje przewodniczący 2 depeşe, otrzymane przez Zjazd:

1) „Związek Zawodowy Prac. Handl. w Lublinie” przesyła Zjazdowi Kooperatyw Robotniczych Polskę gorące pozdrowienia i listy

„zdrowienia—życzymy powodzenia. Zarząd Kooperatywy „Jedność“ w Szydłowcu”.

Poczym przystępuje się do 1 p. porządku dziennego:

Ustawa Związku.

Tow. *Hempel* (Warszawa) odczytuje Ustawę Związku według poszczególnych punktów. Wpływa formalny wniosek uznania ustawy za tymczasową, przesłania jej poszczególnym stowarzyszeniom w celu dokładnego rozpatrzenia aż do następnego Zjazdu.

Tow. *Kluczka* (Kraków) jest temu przeciwny, statut należy dziś ostatecznie uchwalić. Większość przychyliła się do tego wniosku.

Po dłuższej dyskusji nad każdym punktem, ustawa, obejmująca 60 punktów, zostaje zasadniczo przyjęta. Sporne punkty odesłane zostały do Kom. Redakcyjnej w celu poczynienia odpowiednich poprawek i uzupełnień.

Punkt 2.—Wybory do Rady.

Tow. *Hempel* odczytuje listę proponowanych kandydatów w liczbie 19. Liczba kandydatów zostaje przyjęta, poczym prezydjum rozdaje delegatom z głosem decydującym kartki do tajnego głosowania. Do Komisji liczenia głosów wchodzi tow.: Olejniczak Stan., Finkelsztajn Józef i Duziński Stan.

Punkt 3.—Stosunek do „Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych”—referuje tow. Hempel.

Stojąc na stanowisku, że Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców zarówno pod względem ideowym, jak i gospodarczym, zasadniczo różni się od poglądów „Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywców”, który ma charakter drobnomieszczański — Związek Robotniczy winien wpływać na stowarzyszenia w kierunku zlikwidowania

ich stosunków ze Związkiem Warszawskim. Zaznacza jednak, że pod względem gospodarczym „W. Z. S. S.” może oddać nam jeszcze poważne usługi, możemy się niejednego od nich nauczyć, i wobec tego w sprawach zakupów należy iść razem, w celu niepłacenia haraczu pośrednikom. Mówca jest za tym, by niektóre Stowarzyszenia pozostały jeszcze przez pewien czas w Warsz. Związku celem przeciwdziałania złemu wpływowi Warszawskiego Związku na powstające po wsiach stowarzyszenia, zakładane przez bezrolnych, które są dla nas bardzo ważnym terenem działalności. Zgłasza rezolucję, nad którą wywiązuje się gorąca dyskusja.

Tow. *Szczerkowski* (Pabjanice) żąda, by stowarzyszenia robotników rolnych przyłączały się do naszych związków.

Tow. *Zajdel* (Łódź) jest za zwalczaniem stowarzyszeń o kierunku drobnomieszczańskim.

Tow. *Dutlinger* (Warszawa) proponuje utrzymanie z W. Z. S. S. czysto handlowego stosunku. Uważa, iż proklamowanie nieprowadzenia walki gospodarczej z Warsz. Zw. S. S. jest niebezpieczne. Należy żądać od stowarzyszeń, należących jeszcze do W. Z. S. S. bezwzględnego zlikwidowania swoich z nim interesów, a względem innych powstających stowarzyszeń Zjazd winien zająć odpowiednie stanowisko.

Tow. *Jaskułowski* podtrzymuje rezolucję tow. *Hempla* i popiera oświadczenie niewypowiadania walki gospodarczej W. Z. S. S.—T. *Bobrowski* jest za skreśleniem w rezolucji kilku zbytecznych wierszy.

Tow. *Hempel* zgadza się na zmianę rezolucji w myśl tow. *Bobrowskiego*.

Rezolucję brzmiącą:

„Zjazd podkreślając z naciskiem swą zasadniczą odrębność ideową od Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych, zywa stowarzyszenia robotnicze, pozostające dotychczas w Warszawskim Związku, aby w czasie możliwie najszybszym zlikwidowały swe sto-

sunki gospodarcze ze Związkiem, we wszystkich zaś sprawach ideowych, by natychmiast podporządkowały się postanowieniom Zjazdów Robotniczych Stowarzyszeń Spożyców" —

przyjęto jednogłośnie.

Punkt 4.—*Działalność Apropowizacyjna Związku.*

Tow. *Tołwiński*. — „Przystępujemy do omówienia w ogólnych zarysach planu najbliższych prac i działalności Związku (Z. R. S. S.). Opracuje go wybrana przez nas Rada Związkowa, lecz musimy jej dać pewne wytyczne. Jesteśmy organizacją, związaną jak najściślej z całym dzisiejszym życiem gospodarczym i żadnej jego strony nie wolno nam negować.

„Zachowując swą wewnętrzną czystość organizacyjną, musimy wyraźnie określić swój stosunek do wszystkich organów aparatu dzisiejszej gospodarki kapitalistycznej.

„Nasz cel — przejęcie w ręce proletariatu wsi i miast zorganizowanego w stowarzyszeniach spółdzielczych podziału i wytwarzania dóbr — winniśmy mieć stale przed oczami. On będzie kierował naszą działalnością.

„Z istoty swej organizacji Stowarzyszenia Spożyców zaczynają od aparatu wymiany (podziału), od apropowizacji klasy robotniczej. Zataczając coraz szersze kręgi, organizując coraz szersze masy spożyców proletariuszy, ujmujemy w swoje ręce całkowitą *apropowizację klasy robotniczej* (t. zn. całego kraju w przyszłym społeczeństwie bezklasowym). To jest hasłem najbliższego dnia naszego.

„Od organów państwowych (Min. Apr.) i organów komunalnych winniśmy się domagać oddania nam całkowitej *apropowizacji robotniczej* i do tego zadania przygotowywać swe organizacje — stowarzyszenia miejscowe.

Zapatruiemy się hand

le nie może być płodna. Przeciwiężstwa klasowe uniemożliwiają wszelką twórczą pracę.

„Dlatego nasza działalność gospodarcza i ta sama działalność państwa nie mogą się harmonizować, dopełniać wzajemnie, nie może tu nastąpić żaden podział funkcji w rodzaju takiego: miasto będzie hurtownikiem, a kooperatywy detalistą, państwo będzie wielkim przemysłowcem, a kooperatywy drobniejszym i t. d., i t. d. Robotniczy ruch spółdzielczy łącznie z innymi formami ruchu robotniczego, wykuwa nowy ład, buduje całkowicie samowystarczalny organizm. Stosunek do komuny, gminy, państwa jest stosunkiem walki. Co my zyskamy, to ty stracisz, bo stracić musisz, bo wy skazani jesteście na wymarcie, a my jesteśmy obywatelami przyszłości.

„Socjalista w instytucji komunalnej tym lepiej spełnia swój obowiązek klasowy, im bardziej przyczyni się do ograniczenia zakresu gospodarczej działalności miasta na korzyść klasowych organizacji proletariackich; względnie może tu być pożytecznym ograniczanie przez komunę gospodarki indywidualistyczno-paskarskiej.

„Konsekwencje: od państwa (Ministerstwo Apropowizacji) domagamy się przekazania do podziału nam—Związkowi Rob. St. Spół.—przypadającej dla klasy robotniczej Polski części kontyngentu i artykułów sprowadzanych z zagranicy przez Min. Apr. Następnie winniśmy mieć wolną rękę w przewożeniu artykułów, potrzebnych nam dla poszczególnych stowarzyszeń w całym kraju.

„W miastach — ludność robotnicza musi mieć prawo tworzenia osobnego okręgu kooperatyw robotniczych, *apropowizowanego przez Rob. St. Sp.*”

Tow. *Jaskółowski*:—„*Apropowizacja Stowarzyszeń Prowincjonalnych.*”

„Ogólne warunki gospodarcze, zwłaszcza klasy robotniczej, które w ubiegłych latach były bardzo ciężkie, nie

bez wyjątku, szukania zasadniczych środków żywności po za kartkami, wogóle chwiejna i słabej ręki polityka ministerstwa aprowizacji, wobec paskarstwa spekulantów, obszarników w dużym, mniejszym i najmniejszym gatunku, stwarza idealne podłoże dla spekulacji. Nie chcę przez to zamykać oczu na zmiany na lepsze, które zwłaszcza są cenne dla kooperatyw robotniczych. Zerwanie szczelnego odgrodzenia kraju od rynków wszechświatowych, zniesienie granic b. okupacji niemieckiej i austriackiej w Kongresówce, zniesienie niezależności gospodarczej poszczególnych powiatów, stąd mniejsza rozbieżność cen, są to rzeczy ważne dla naszego ruchu, najważniejsze zaś, zmienione warunki polityczne, a więc absolutna swoboda ruchów, wytwarzają względnie dobre konjunktury dla rozwoju powstającego Związku.

„Na pierwszym planie winien Związek postawić zorganizowanie centralnego składu towarów dla Stowarzyszeń Związkowych, czyli hurtowni Związku. Wielkim ułatwieniem dla nowopowstającego Związku będzie w tym względzie centrala gospodarcza warszawskich klasowych kooperatyw, która już teraz właściwie spełnia funkcje hurtowni, aprowidując robotnicze kooperatywy, tymczasem b. kongresówki. Hurtownia winna być z jednej strony zaopatrzona w towary kontyngentu, z drugiej zaś pozakontyngentowe. Pierwsze w tym celu, by przeprowadzać rozdział tych produktów dla klasy robotniczej.—Związek musi stanąć na stanowisku, że cała aprowizacja klasy robotniczej (a więc i chwilowo bez pracy pozostających robotników) winna być przeprowadzana przez kooperatywy robotnicze. Należy więc dążyć do tego, by obejmować t. zw. „monopole“ na prowianty, naturalnie wyłącznie dla robotników, t. j. tej klasy, która w najbliższym czasie w całości będzie zgrupowana w kooperatywach robotniczych. W tych sprawach należy być bardzo ostrożnym. Dla uniknięcia nieporozumień i nadużyć, Wydział Lustracyjny Związku winien dokładnie sprawdzać stan i sprawność kooperatyw robotniczych danego powiatu, zanim przejmie odnośny monopol.

Korzyści z przejęcia takich „monopoli“ nie należy nawet wyliczać; prócz materialnych, jak obrona ludności robotniczej od paskarzy, punktualność w dostawie itp.—moralne, a właściwie psychologiczne, a więc obcowanie robotnika z kooperatywą robotniczą, możliwość ingerencji w dziedzinie samej normy kontyngentu (walka o^o zwiększanie norm), przy poparciu uświadomionego proletariatu i t. p.

„Co do towarów pozakontyngentowych, to rzecz prosta, że żaden człowiek samym kontyngentem nie wyżyje, wszelkie więc produkty tego rodzaju winny również być dostarczane robotnikowi przez kooperatywę. Do takich należą: marmelada, jaja, masło, cykorja, mleko skondensowane, śmietanka amerykańska, kawa, herbata, mydło i t. p.

„Tymczasowo mówimy tylko o artykułach spożywczych, gdyż innymi na początku swego rozwoju i przy obecnych warunkach gospodarczych Związek nie będzie się mógł zająć. Niechaj więc każde stowarzyszenie robotnicze dostarczy Związkowi danych, dotyczących aprowizacji danego powiatu, miasta, gminy i t. p., danych dotyczących liczby ludności robotniczej, a co najważniejsze, niechaj porozumie się gospodarczo mniej lub więcej ściśle ze wszystkimi kooperatywami klasowymi danej jednostki terytorjalnej. Ostatni warunek zwłaszcza musi być bezwzględnie wykonany, gdyż w przeciwnym razie żadne stowarzyszenie nie będzie miało dostatecznego mandatu do występowania i traktowania z ramienia klasy pracującej odnośnego terytorjum. Wypełnienie wyżej wzmiankowanych rzeczy, jest potrzebne nie tylko do uzyskania monopolu, ale i dla uzyskania całego szeregu pierwszorzędnej wartości spożywczej artykułów pierwszej potrzeby, sprowadzanych, jak dotąd, wyłącznie przez państwo (śmietanka amerykańska, także mleko, kawa i t. p.), rzeczą stowarzyszeń jest obecnie wykorzystać konjunktury i poprowadzić należycie aprowizację klasy robotniczej na prowincji.

„Skorzystajmy z chwili odpowiedniej dla rozwoju naszego ruchu, a żadne nieprzychylnie „warunki“ nóg nam póź-

niej nie podetną. Wreszcie należy zaapelować do wyrozumiałości stowarzyszeń: tu usterki w działalności Związku Kooperatyw, zwłaszcza w dziedzinie handlowej, napewno będą, ze strony więc stowarzyszeń musi być w tym względzie czynna pomoc. Stowarzyszenia muszą u siebie na miejscu wynajdywać rozmaite źródła zakupu, komunikować Związkowi dane, dotyczące cen miejscowego rynku, rzeczą zaś Związku będzie starać się o przewóz produktów tych i t. p.

„Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: ze wszelkimi narzekaniami, brakami i zamówieniami należy zwracać się dla względów praktycznych i zasadniczych wyłącznie przez Związek. Związek zaś, jako naturalny rzecznik bolączek aprowizacyjnych proletariatu całego kraju ma wszędzie dostęp i głos zapewniony”.

Tow. *Bobrowski* w sprawie zwalczania wolnego handlu, stwarzającego lichwę. Sejm żąda przyśpieszenia terminu wprowadzenia wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby, rozsyła w tej sprawie kwestjonariusz, w którym między in. jest zapytanie: „Czy możliwe jest przejście w roku przyszłym do systemu wolnego handlu”. Zdaniem mówcy, Zjazd winien odpowiedzieć na ten kwestjonariusz negatywnie i stanowczo należy się przeciwstawić wolnemu handlowi, kiedy produkcja nie jest w możności pokryć całej konsumpcji. Mieszany system rządowy jest szkodliwy—należy go odrzucić. Należy żądać od rządu, by artykuły pierwszej potrzeby oddać do podziału robotniczym stowarzyszeniom spółdzielczym. Zgłasza rezolucję.

Tow. *Jawic* charakteryzuje stosunek referentów Wydziału Apropiz. do bezrobotnych na prowincji. Uważa, iż należy żądać od Wydz. Apropiz., by posady w Wydziale Apropiz. obsadzone były przez członków Związku za zgodą Związku.

Tow. *Słobianka* poleca, by wobec częstych kradzieży na

specjalną opieką otoczyli transporty dla kooperatyw robotniczych.

Tow. *Freund* wypowiada się za żądaniem od rządu powiększenia normy kontyngentowych artykułów. Prosi, by uwzględnić to w rezolucji.

Przewodniczący proponuje przekazanie rezolucji Radzie, celem stylistycznego opracowania.

Tow. *Jaskułowski*—jest za przyjęciem rezolucji zasadniczo.

Większością głosów zostaje przyjęta następująca rezolucja tow. *Bobrowskiego*:

„I. Pierwszy Zjazd Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców uważa za niedopuszczalne wprowadzanie wolnego handlu artykułami spożywczymi, jak zboże, mięso, jaja, ziemniaki i artykułami pierwszej potrzeby, gdyż doświadczenie wojenne wykazało niezbicie, iż wolny handel wobec ograniczonej ilości artykułów niezbędnych dla ludności—nie zaspakaja potrzeb ludności, natomiast sankcjonuje paskarstwo i nieograniczoną lichwę.

Zjazd wypowiada się za całkowitym sekwestrem artykułów spożywczych wedle wyznaczonych kontyngentów, równocześnie odrzuca Zjazd system mieszany, który nie zapewniając konsumentom potrzebnej ilości artykułów spożywczych, pozwala producentom dowolnie uprawiać lichwę.

II. Stwierdzając, że szerzącej się orgji paskarstwa, spekulacji i wszelkiego rodzaju wyzysku mas pracujących przez pośredników handlowych może położyć kres tylko organizacja spółdzielcza samych spożywców-proletariuszy: I-szy Zjazd Robotn. Stow. Spoż. domaga się od organów państwowych przekazania całkowitej aprowizacji mas robotniczych Rzeczypospolitej Polskiej — Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie.

W tym celu:

1) Cały kontyngent produktów objętych monopolem państwowym przypadający ludności robotniczej winien być przekazany przez państwo Robotniczym Stowarzyszeniom Spożywców według wskazań Związku.

2) Podział pomiędzy ludnością robotniczą produktów sprowadzanych z zagranicy (Ameryka), winien być dokonywany jedynie

ny być: 1) przeznaczone bezwzględnie na potrzeby klasy robotniczej, najbardziej dotkniętej przez lichwę i spekulację, i 2) przekazywane kooperatywom robotniczym za pośrednictwem Związku.

5) Związek winien mieć prawo czynienia zakupów wszelkich artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby w kraju i zagranicą oraz swobodnego przewozu towarów drogami wodnymi i lądowymi w porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji.

6) Związek winien korzystać z szerokiego kredytu państwowego.

III. Zjazd stwierdza, że dzisiejsza gospodarka komunalna zupełnie nie odpowiada potrzebom szerokich mas robotniczych. Skuteczna walka z wyzyskiem pośredników może być prowadzona jedynie przez samych konsumentów, a więc przez robotnicze klasowe Stowarzyszenia Spożywcze, budujące aparat rozdzielczy i wogóle gospodarczy, według potrzeb proletariatu. Zjazd domaga się tworzenia we wszystkich miastach, okręgach przemysłowych, gminach i t. d. odrębnych okręgów kooperatyw robotniczych, obejmujących całą miejscową ludność robotniczą zorganizowaną w Rob. Stow. Spoż. Tak utworzone okręgi kooperatyw robotniczych winny być zaopatrzone w wszelkie produkty spożywcze i pierwszej potrzeby przez Związek Robotniczych Stow. Spożyw., któremu państwo (Ministerstwo Apropowizacji) dysponuje kontyngent bezpośrednio z pominięciem instytucji komunalnych miejskich i wiejskich.

Dopóki Związek Rob. Stow. Spółdz. nie obejmie tej apropowizacji, Rob. Stow. Spoż. przy otrzymywaniu kontyngentu od miasta winny korzystać z kredytu narówni z instytucjami miejskimi.

IV. Opierając się na doświadczeniach dotychczasowych, Zjazd żąda niezwłocznego i ponownego państwowego zmonopolizowania handlu mięsem, jajami i ziemniakami.

V. Stwierdzając częste wypadki ginięcia transportów i ładunków kolejowych, przeznaczonych dla kooperatyw robotniczych, Zjazd żąda od państwa zwrotu wartości zaginionych towarów i przyjęcia odpowiedzialności za przewożone kolejami państwowymi transporty. Jednocześnie Zjazd zwraca się do Związku Zawodowego Kolejarzy z prośbą o otaczanie specjalną opieką ładunków, przeznaczonych dla robotniczych Stowarzyszeń Spożywców.

VI. Zjazd wzywa związkowe stowarzyszenia do zebrania i przysyłania na użytek Związku danych dotyczących:

a) stanu apropowizacji miejscowości, na którą rozciąga działalność dane stowarzyszenie robotnicze,

b) liczby ludności robotniczej, zorganizowanej w stowarzysze-

się gospodarczego i wspólnego prowadzenia akcji apropowizacyjnej klasy robotniczej.

W dalszym ciągu przewodniczący ogłasza rezultaty wyborów do Rady Nadzorczej Zw. Rob. St. Sp.

Wybrani zostali tow.: Hempel (42 gł.), Jaskułowski (42 gł.), Bielak (42), Tchlwiński (42), Ostrowski (42), Miller (40), Bobrowski (38), Zajdel (37), Lew M. (37), Li-brach (36), Michelsohn (34), Alter (31), Geist (30), Pankiewicz (29), Orsetti (28), Kluczka (28), Zdanowski (27), Wę-gierski (27), Papier (25).

2 głosy zostały unieważnione.

Tow. Lew (P.-S.) reklamuje, że delegaci kooperatywy „Jedność” w Siedlcach i „Zjednoczeni” w Noworadomsku, brali udział w głosowaniu, jakkolwiek zostali zakwestjonowani. Nad sprawą tą przechodzi się do porządku dziennego.

Tow. Hempel proponuje, by każda kooperatywa złożyła od członka po 20 fen. w celu stworzenia funduszu dla pracy tymczasowej Rady.

Zebrani wnioszek ten aprobuja.

Tow. Sameł (Warszawa) proponuje wybór 3 zastępców do Rady Nadzorczej.

Tow. Hempel oponuje, stwierdzając, że głosowanie już się odbyło i sprawa jest przesądzona.

Punkt 5.—*Działalność społeczno-wychowawcza poszczególnych stowarzyszeń.*

Po przemówieniu t-szki *Feldblumowej*, zostaje przyjęta proponowana przez nią rezolucja:

1) Praca oświatowa w kooperatywach robotniczych musi zaczynać się i być prowadzona równorzędnie z działalnością handlową.

2) Do prowadzenia roboty oświatowej w robotniczych koone-

4) Praca oświatowa ma nosić charakter dzielnicowy, to znaczy, ma przyciągnąć do współpracy odpowiednie jednostki z danej dzielnicy.

Tow. *Bielak* (Lublin), popierając wniosek referentki, dopełnia go projektem organizowania pogadanek o kierunku spółdzielczym, a następnie innej treści; należy urządzać zebrania dyskusyjne w celu praktycznego zaznajomienia członków z działalnością spółdzielczą.

Tow. *Turczyńska* w przemówieniu swym zaznacza, że kooperatywy winny prowadzić działalność wyłącznie w kierunku uświadomienia spółdzielczego, natomiast subsydiować ogólnorobotnicze instytucje kulturalno-oświatowe.

Punkt 6. — *Działalność społeczno-wychowawcza Związku.*

Referuje tow. *Hempel*.

Jednym z pierwszych zadań jest stworzenie literatury spółdzielczej klasowej. Następnie palącym zadaniem jest rozpoczęcie periodycznego wydawnictwa spółdzielczego.

Po przemówieniach tow. *Hempla*, *Chonowskiego*, *Tołwińskiego* i *Jawica* Zjazd przyjmuje następującą rezolucję:

1. Zjazd wzywa Radę Organizacyjną do natychmiastowego podjęcia działalności społeczno-wychowawczej, a przede wszystkim do wydawania własnego organu i wogóle do działalności wydawniczej.

2. W działalności swej kooperatywy uwzględniają przede wszystkim krzewienie idei spółdzielczych i praktycznych wiadomości, działalność zaś ogólnooświatową prowadzą w porozumieniu z innymi organizacjami robotniczymi.

3. Zjazd wzywa Radę do wyłonienia wspólnie z Warszawską Radą Delegatów Robotniczych, związkami zawodowymi i klubami robotniczymi, Centralnego Wydziału Oświatowego, zadaniem którego jest organizowanie szerokiej akcji oświatowej

ski, które bez dyskusji zostają uchwalone i przekazane Radzie.

„Zjazd Robotniczych Kooperatyw Spożywców piętnuje energicznie obecne ministerja za ich wrogi stosunek do kooperacji robotniczej, a mianowicie:

Ministerjum Spraw Wewnętrznych, które zorganizowało sposób legalizowania kooperatyw na sposób policyjny, gorszy jak za czasów carskich.

Ministerjum Skarbu, za ten niesłychany fakt, że ściga z kooperatyw spożywców podatki, niesłusznie nałożone przez okupantów.

Wreszcie Zjazd piętnuje Ministerjum Pracy za jego obłudną politykę względem kooperacji. Ministerjum sparaliżowało organ, powołany do obrony kooperatyw robotniczych wskutek przyłączenia go do wydziału Dobroczynności, dzięki czemu decyzje w zakresie ruchu spółdzielczego ulegają presji działaczy dobroczynnych.

Zjazd żąda wyłączenia Kooperatyw Robotniczych od oddziału Dobroczynnego i jasnego, szczerego określenia charakteru polityki Ministerjum Pracy w zakresie kooperacji“.

Tow. *Jawic* zgłasza wniosek w sprawie mieszkaniowej, — również uchwalono przekazać Radzie.

Wreszcie przyjęty został wniosek przesłania sprawozdania i powziętych uchwał poszczególnym stowarzyszeniom w najbliższym czasie.

Porządek dzienny wyczerpany. Tow. *Bobrowski* w imieniu konsumów krakowskich proponuje obranie Krakowa na miejsce następnego Zjazdu.

Przewodniczący, dziękując uczestnikom za liczny udział w Zjeździe, zamyka zebranie o godz. 9-ej wiecz.

spółdz. z gł. doradczym 42, gości z gł. dor. 51, gości zaproszonych 20. Wypełnione kwestjonariusze zwróciło tylko 74 osoby, z nich — z głosem decyd. 43, z gł. dor. 30. niewyjaśniony 1.

Wiek: poniżej lat 20: 1 (19 lat), od 20—30 — 30, od 30—40 — 36, powyżej lat 40-stu — 7.

Wykształcenie: elementarne (szk. lud., 2 kl. gimn.) 25, szkoła miejska, 4 kl. i t. p. — 12, szk. średn. — 28. wyższe zakłady — 8, brak odpowiedzi—1.

Jakie stanowisko zajmuje w stowarzyszeniu? kierowników — 22, członków zarządu — 33, czł. kom. rewiz.—4, pracowników biur.—7, sklepowych—1, członków stow.—4, nie należących do żadnego stow. spółdz. — 1, nie odpowiedziało—2.

Czy za pracę swoją otrzymuje stałą pensję i jaką? Nie otrzymuje żadnej — 41, do 100 mk. miesięcznie — 2, od 100 — 500 mk. mies. — 12, od 500 — 1000 mk. mies.—9, 1000 i wyżej—1, nie wskazało wysokości wynagrodzenia 4, nie pełni żadnej funkcji w stowarzyszeniu 3, nie odpowiedziało 2.

Ile lat pracuje w stowarzyszeniu? Mniej niż pół roku 17, od 1/2 roku do 1 r.—12, od 1—5 lat—29, od 5—10 lat—6, 10 i więcej—3, nie pracował zupełnie w stow. sp.—1, nie odpowiedziało—6.

W jaki sposób zarabkował przed objęciem pracy w stowarzyszeniu? robotników, rzemieślników — 23, pracowników handl. lub biurowych—18, prowadził handel własny—1, pracą umysłową: nauczycieli—4, publicysta—1, inżynier—1, funkcyjnarjusz partyjny—1, statystyk—1, pracowało tylko w kooperatywach—3, nie odpowiedziało—21.

Jaką pracę społeczną zajmuje się poza stowarzyszeniem? w związkach zawodowych—18, w R. D. R.—9, pracą partyjną, polityczną—30, w różnych organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych—15, radnych miejskich i gminnych—6, inne funkcje w stow. spółdz. — 2

SPIS RZECZY.

	Str
<i>Narada przedstawicieli stowarzyszeń robotniczych dn. 1 i 3 listopada 1918 r.</i>	3
<i>Sprawozdanie kasowe Tymczasowego Sekretariatu Robot. Stow. Spożywczych</i>	9
<i>Narada przedstawicieli kooperatyw robotniczych dn. 6 kwietnia 1919 r.</i>	10
<i>Zjazd Klasowych Robotniczych Stow. Spożywców Rzecz. Pol. dn. 10 i 11 maja 1919 r.</i>	14

DZIEŃ PIERWSZY:

1. Sprawozdanie Sekretariatu i Komisji Zjazdowej	17
2. Sprawozdanie z działalności Robotniczego Wydziału Apropowizacyjnego	17
3. Zasady i dążenia kooperatyw klasowych	19
4. Założenie Związku Robotn. Stow. Spożywców	26

DZIEŃ DRUGI:

1. Ustawa Związku	30
2. Wybory do Rady	30 i 39
3. Stosunek do Warszawskiego Związku Stow. Spoż.	30
4. Działalność Apropowizacyjna Związku	32
5. Działalność społeczno-wychowawcza poszczególnych stowarzyszeń	39
6. Działalność społeczno-wychowawcza Związku	40
7. Wolne wnioski	40
Osobista statystyka Zjazdu	41

Kim jest ze swych przekonań politycznych? Nie odpowiedziało — 6, socjalistów — 35, socjal-demokratów—10, P. P. S-owców—9, komunistów—4, P. P. S.-D. Galicji—1, Poale-Sjonistów—3, należ. do „Verajnite”—4, postępowiec—1, bezpartyjny—1.

Klasyfikując te odpowiedzi, nie wprowadzaliśmy własnego podziału na grupy, lecz przytrzymywaliśmy się ściśle terminologii, podanej w kwestjonarjuszach.

Do jakiej partji politycznej należy? Do P. P. S. — 17, do Kom. P. R. P. — 8, do Bundu — 8, do „Vereinigte” — 11, do Poalej-Sjon—16, do Ż. P. S.-D. Galicji—2, bezpartyjnych—10, nie odpowiedziało—2.
